Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 57 Kraków, niedziela 9 marca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.

Cena numeru **250.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 9-go marca wynosi 1,800.000 Mkp.

Wybory wiosenne

Kraków, 8 marca.

Dobre dwie trzecie Europy zachodniej jeżeli nie więcej ujrzymy tej wiosny w stanie szczególnie wzmożonej dynamiki politycznej. W ciągu kwietnia i maja odbędą się wybory parlamentarne w Niemczech, we Włoszech i we Francji. Nie jest zaś wykluczonem, że także angielski rząd robotniczy dla definitywnego wyjaśnienia swego stanowiska w społeczeństwie raz jeszcze i to rychło zaapeluje do wyborców.

Z tych wszystkich zbliżających się kampanij wyborczych tylko włoska nie przedstawia zagadki, co oczywiście nie znaczy, aby nie była ciekawą. Faszyzm jako próba poprawienia demokracji i uzupełnienia jej braków środkami antydemokratycznymi ujawni przy sposobności tych wyborów szereg właściwości masy politycznej, które w innych warunkach pozostałyby zakryte dla oczu obserwatora, lub przynajmniej nie występowałyby tak wyraźnie. Polityk praktyczny wiedząc z góry, jakim będzie wynik tych wyborów, nie okaże dla nich żywszego zainteresowania. Teoretyk jednak, którego mniej interesują bieżące praktyczne zagadnienia rozdziału władzy i wpływów, a więcej mechanika tego rozdziału i jej prawa, będzie musiał faszystowskie wybory we Włoszech śledzić bacznie jako eksperyment pod wieloma względami nowy zarówno co do metody przeprowadzenia jak co do warunków, w których go podjęto.

Natomiast przy francuskich i niemieckich kampanjach wyborczych bezpośredni interes polityczny dominuje nad każdym innym. Zarówno we Francji jak w Niemczech wybory zachowały cały urok gry hazardowej, której wynik obchodzić musi wszystkich.

Zagadnienie podstawy, na której układać się będą dalsze stosunki francusko-niemieckie, jest centralnym problemem współczesnej polityki nie tylko europejskiej, lecz pod wieloma względami także i planetarnej. Ze względu zaś na nieuchronne i całkowicie jasne konsekwencje rozwoju tych stosunków w tym czy innym kierunku zagadnienie to jest problemem nie tylko politycznym, lecz także podstawowo-kulturalnym. Od tego, jak się wreszcie ułożą stosunki niemiecko-francuskie, zależy przyszłość Europy, zależy rozstrzygnięcie kwestji, czy oczekują ją postępująca coraz szybciej pauperyzacja, militaryzacja i barbaryzacja, której żadnych granic stawiać nie podobna, czy też Europa wejdzie w stan rekonwalescencji gospodarczej, socjalnej i kulturalnej i powolnego gojenia ran, odzyskiwania utraconych wartości na płaszczyźnie idei, wyobrażeń i programów politycznych, otwierających słoneczną perspektywę „Stanów Zjednoczonych Europy“ w jakiejś dalszej przyszłości.

Rządząca obecnie nacjonalistyczno-reakcyjna większość francuska udaremni wszelkie zabiegi o zmianę ordynacji wyborczej, forytującej większość a pogrążającej mniejszość. Nie znaczy to jednak wcale, aby większość ta czuła się tak mocno w siodle. Ona była tylko w trudnem położeniu. Poprawa ordynacji byłaby wyszła z całą pewnością na korzyść lewicy opozycyjnej. Pozostawienie jej niezmienionej od r. 1919 może wprawdzie prawicę pogrążyć jeszcze bardziej, lecz może także uratować jej polityczne stanowisko. Wszystko zależy od tego, czy i jaki proces pod wpływem wrażeń z ostatnich lat pięciu, przedewszystkiem zaś z roku ostatniego, odbył się w zbiorowej umysłowości francuskiej masy wyborczej.

Niemcom nie udało się poprawić ordynacji wyborczej przed wyborami. Pójdą do nich ze swoją „starą“ rewolucyjną ordynacją, która odpowiadając ideałowi arytmetycznej sprawiedliwości, okazała się w ręku wszystkich stronnictw całkowicie nieprzydatną jako instrument rządzenia. Różne drobniejsze akty wyborcze, przeprowadzane w Niemczech w ostatnich czasach, ujawniły silne tendencje dyalityczne w społeczeństwie, które w masach coraz większych podąża ku biegunom ideałów i programów politycznych, pozostawiając środek coraz bardziej pustym.

Gdyby ten proces przy wyborach parlamentarnych miał wystąpić z siłą jeszcze znaczniejszą, to skutkiem jego byłaby większa niż obecnie niezdolność do wyłonienia silnego i trwałego rządu, nieprzydatność zaś formy politycznej, którą nadały sobie Niemcy pokleskowe, wystąpiłaby jeszcze wyraźniej.

Tak więc niebawem największe narody europejskie zaczną się... lenić. Jeden po drugim będzie zrzucał z siebie starą polityczną skórę, przywdziewając nową. Rzecz w tem, jak ta nowa skóra będzie ubarwiona. Dobór bowiem barw na tych nowych skórach zadecyduje o kolorycie i tonie całego tego miłego pejzażu, który się pospolicie nazywa „Europą“. **Idem.**

Djarjusz z dnia 8-go marca

— Po uzyskaniu zgody komisji reparacyjnej na projekt Dr. Schachta w sprawie utworzenia niemieckiego Banku emisyjnego rząd niemiecki wniesie prawdopodobnie natychmiast do Reichstagu wniosek w sprawie utworzenia nowego banku państwowego. Rada zarządzająca ma się składać z 14 osób, w tem 7 Niemców i 7 cudzoziemców. Prezydentem ma być Niemiec.

— Na skutek rozbicia się rokowań między kanclerzem a opozycją, zamierza kanclerz zapropono-

wać prezydentowi Ebertowi natychmiastowe rozwiązanie parlamentu. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie w pierwszej połowie kwietnia.

— Rząd sowiecki zamianował posłem sowieckim w Teheranie panią Kołłątajową. Jest to pierwszy wypadek mianowania kobiety posłem.

— Mezopotamja, Transjordanja i Hedżas zaofiarowały królowi Husseinowi kalifat, który został przez niego przyjęty.

— W walkach z tubylcami w Mohilli (Tanger), odniosły wojska hiszpańskie klęskę. Straty Hiszpanów są bardzo duże.

ZE SEJMU

Nastrój ostatnich 2 posiedzeń sejmowych był dość gorący. Ośrodkiem zainteresowania czwartkowego posiedzenia były 2 nagle wnioski posłów ukraińskich Skrzypy i Chruckiego w sprawie aresztowań wśród członków ukraińskiej socjal-demokracji i w sprawie tajemniczej śmierci Olgi Bessarabowej. Minister spraw wewnętrznych Sołtan i minister sprawiedliwości Wyganowski odpowiadali na interpelacje ukraińskie (o sprawie tej piszemy na innem miejscu). Piątkowe posiedzenie Sejmu miało również wybitnie polityczny charakter. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie zwalczania tajnych organizacyj terorystycznych i spiskowych oraz ukarania osób urzędowych, wmieszanych w aferę tajnej organizacji P. P. P. — Poseł Prager (PPS) zabierając głos w dyskusji oświadczył, że P. P. P. nie było dość energicznie ścigane przez rząd. Zresztą sprawa P. P. P. nie wyczerpuje sprawy tajnych związków, ponieważ w Polsce wciąż jeszcze istnieje zakon faszystów. Mówca podnosi wreszcie konieczność powołania przez Sejm nadzwyczajnej komisji śledczej do zbadania tajnych organizacyj spiskowych. W Izbie zerwała się na ławach prawicy wielka burza, gdy poseł Prager przy omawianiu sprawy generała Wroczyńskiego, który zwolniony został z aresztu prewencyjnego ze względu na chorobę porodową jego żona, używa porównania o australijskim zwyczaju „kuvada", polegającego na tem, że gdy żona odbywa połóg, wówczas mąż kładzie się do łóżka i maskuje bóle.

Po referacie posła Kozickiego (Z. L. N.) wniosek większości komisji, referowany przez posła Pragera, oraz wniosek posła Kozickiego w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji śledczej zostały przyjęte jednomyślnie przez całą Izbę, natomiast wniosek mniejszości komisji (ściganie osób urzędowych za należenie do P. P. P.) odrzucono w głosowaniu przez drzwi 164 przeciw 155 głosom. Odrzucono również wniosek posła Inclera.

Dalszy ciąg posiedzenia poświęcony był obradom nad projektem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i nagłością wniosku „Wyzwolenia" w sprawie Kłajpedy, którą uchwalono.

Poza „ożywieniem" na plenarnych posiedzeniach Sejmu, przyniosły ciekawe rewelacje obrady komisji budżetowej. Mianowicie w czasie rozpatrywania działu budżetowego ministerjum handlu ujawniono w odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych zwłaszcza „Skarbofermu" i „Tow. akc. soli potasowej" ciekawe szczegóły. Okazało się mianowicie, że w fabryce azotu rząd posiadał po przewrocie udział przeszło 60%, który dzisiaj mimo udzielenia fabryce znacznych zaliczek z funduszów państwowych, sięga zaledwie 13%, a to z tego powodu, że mimo, iż ministerjum skarbu udzielało zezwoleń na subskrypcję nowych akcyj rząd przy drugiej emisji nie wykonał prawa poboru akcji.

Co się tyczy „Skarbofermu" (kompleksu skarbów, kopalń) na Śląsku G. pos. Chądzyński (N. P. R.) domagał się wycofania jako reprezentanta w radzie nadzorczej „Skarbofermu" dyrektorów konkurencyjnych towarzystw węglowych, a to z tego powodu, że ci, jako przedstawiciele sprzecznych interesów nie mogą równocześnie ratować interesów państwa.

Przy omawianiu tej sprawy, zakrawającej już na aferę, padły nazwiska byłych ministrów Kucharskiego i Michalskiego.

TELEGRAMY

z 8 marca 1924

Podwyższenie taryf osobowych

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent wbrew przewidywaniom o znacznem podwyższeniu taryf osobowych wczorajsze uchwały Komitetu Taryfowego ograniczają się do zwyżek w wysokości 25 do 30 procent. Ponadto przewidziane są dalsze ulgi dla ruchu na bliższych przestrzeniach. Ukształtowanie taryf osobowych na kolejach lokalnych ma być przedmiotem osobnych studjów.

Groźba nowego strajku w Wiedniu

Wiedeń. W związku ze wzmagającą się w Wiedniu drożyzną **żądają organizacje pracowników poczty, telefonu i telegrafu podwyższenia pensji o 40 procent.** Po wspólnej konferencji mandatarjusz zgromadzonych pracowników udał się do generalnej dyrekcji Poczt i Telegrafów, której przedstawił żądania reprezentowanych przez siebie organizacyj. Pracownicy zdecydowani są podjąć **energiczną walkę o podwyżkę, która może doprowadzić do wybuchu generalnego strajku.**

Nowy belgijski gabinet

Bruksela. Lista gabinetu Theunisa przedstawia się następująco:

Premier i minister skarbu: **Theunis.** Sprawy zagraniczne: **Hymas.** Obrona narodowa: **gen. Longueville.** Koleje: **Poullet.** Sprawy gospodarcze: **Van de Vyver.** Oświata i sztuka: **Dr. Nolf.** Przemysł i roboty publiczne: nie obsadzone do tej pory. **Nowy gabinet przedstawi się Izbie we wtorek.**

Drożyzna we Francji

Paryż. Dzienniki paryskie przynoszą spisy niemal wszystkich towarów, których ceny w porównaniu z rokiem 1914 **wzrosły pięciokrotnie.**

Manewry floty angielskiej

Rzym. Dzienniki włoskie donoszą, że koncentracja floty angielskiej w okolicach Malty jest na ukończeniu, w manewrach bierze udział **przeszło 100 okrętów wojennych.**

Sprawa opłat paszportowych

Kraków, 8 marca.

(=) Burza protestów, jakie podniosły się zarówno ze sfer gospodarczych jak i szerokich kół obywatelstwa przeciwko horendalnej podwyżce opłat paszportowych, wstrzymała nieco zapędy fiskalne rządu, które groziły przybraniem formy niebezpiecznych wielce eksperymentów z pojęciami o prawach i swobodach obywatelskich i o gospodarczych interesach kraju. Rząd — jak to już wczoraj krótko zakomunikowaliśmy zorjentował się rychło, że przebrał miarę i rozpoczyna odwrót. Jak donosi urzędowy PAT, odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu międzyministerjalnego w sprawie ostatecznego załatwienia ustalenia cen na paszporty zagraniczne. Projekt zmiany opłat jest następujący: za paszport na wyjazd dla rozrywki 500 złotych, w celach handlowych 100 złotych, w celach kuracji 25 złotych. Ze źródeł urzędowych wyjaśniają szczegółowo, że kupcy, jadący w sprawach handlowych, artyści, literaci oraz dziennikarze, wyjeżdżający zagranicę w sprawach kulturalnych i artystycznych, dalej młodzież pragnąca studjować zagranicą, wreszcie chorzy, udający się na kurację korzystać będą z ulg w opłacie paszportów i konieczne wyjazdy zagranicę nie będą utrudniane.

Równocześnie jednak dochodzą nas niepokojące słuchy, jakoby intencje rządu w kierunku wprowadzenia ulg w opłatach paszportowych nie były zupełnie szczere, gdyż istnieje zamiar skontyngentowania ilości osób, korzystających z ulg. Jest to znowu — naszem zdaniem — projekt fatalny, gdyż pomijając okoliczność, że wydaje obywateli całkowicie ewentualnej samowoli urzędów administracyjnych, w praktyce okazałby się całkowicie nierealnym. Zresztą projekt skontyngentowania ilości osób, korzystających z ulg, równa się zasadzie przekreśleniu beneficji ulgowych i zastrzeżeniu tychże dla pewnej kategorji osób uprzywilejowanych względnie nazwijmy to łagodnem mianem — ustosunkowanych.

Listy z miasta

Umarł stary warjat, a ostatnie jego chwile były jednym szałem, który zaraził nawet ludzi tak łatwo podlegających warjactwie, jak dziennikarze i aktorzy.

Staruszek w chwili zgonu liczył 2 miesiące i 4 dni, a umarł na ręku urzędników Magistratu — nad ranem w sali Starego Teatru.

Bardzo wielu rozpoczęło po nieodżałowanym nieboszczyku okres żałoby, poświęcając pamięci zmarłego setki śledzi i całe stągwie barszczu.

Wielu posypuje głowy popiołem. Jest to bezwątpienia luksus, gdyż drzewo i węgiel, z jakich popiół powstaje, jest także luksusowem.

Tego samego zdania byli widocznie przez całą zimę i stróże kamieniczni, którzy tak drogiego materjału nie chcieli marnować na tak nieproduktywne cele, jak posypywanie nim chodników.

Dzięki Bogu, że zacna Przyroda położyła kres tej biernej filozofji rycerzy z pod sztandaru Gołębia i Capa i sprowadziła nagłą odwilż.

Niebezpieczeństwo złamania karku na ulicy zmniejsza się wobec tego, natomiast wzrasta prawdopodobieństwo utonięcia w błocie krakowskim.

Zakład czyszczenia miasta ma podobno niezadługo obchodzić 50-lecie swojej bezczynności.

Wielką i świętą rocznicę próżniactwa i niedołęstwa upamiętni tak modny dziś — obchód jubileuszowy.

W program jego wejdą odczyty propagandowe o przesądach hygieny i porządku, pokazy wyłowionych w błocie butów, kaloszy, lasek, parasoli, etc., przedstawienia filmowe z życia bakcylów błot Zwierzyńca i Dębnik, i t. p.

Jubileusze są dzisiaj w modzie — powiedzieliśmy.

Lubiany aktor obchodzi ćwierćwiecze pracy scenicznej, popularny aktor „święci gody" odwiecznego swego sztucznego życia.

Entuzjazm, rozrzewnienie, święto lokalne... Wieńce, przemowy, dary, Poller, Drobnerion, kolacje, pijaństwo.

Za co? dlaczego?

Jubilat-aktor ukochał tak bardzo Kraków, że nigdzie się stąd nie ruszał.

(Objaśnienie: Być może, że nie wzięliby go nigdzie).

Jubilat autor (o! jakżeż to rozczulające!) — nie napisał od 30 lat nic więcej.

Czyż to raczej jubileusz nie zasługi, lecz lenistwa?!

Aktorzy i autorzy są bezwarunkowo potrzebni społeczeństwu i mają w niem swoje zaszczytne miejsce.

Nierównie jednak pożyteczniejszym dla narodu jest uczciwy kupiec, i udolny rzemieślnik.

Większą ma wartość but dobrze uszyty niż wiersz źle napisany, potrzebniejszy jest bochenek chleba niż bilet na operę.

Dlaczego tak rzadko są jubileusze kupców, szewców lub piekarzy, a jeżeli są, to nie robi się z nich jakichś świąt narodowych, a jubilatów nie pasuje się na rycerzy?

Psychoza jubileuszowa przybiera u nas jak Wisła na wiosnę.

Niezadługo student będzie święcił 5-letni jubileusz swojej pracy gimnazjalnej, a dzieciak trzechlecie swego odłączenia od piersi.

Kraków jest kochane, poczciwe miasto i dla każdego swego dziecka ma kares macierzyński i słodki przysmaczek. To nie powinno jednak zawracać głowy pieszczochom, którzy w faworach tych niech upatrują nietyle własną zasługę ile życzliwość i pobłażliwość opinji.

Społeczeństwo powinno się leczyć z histerycznej egzaltacji i brać hydrapatię krytycyzmu i zdrowego rozsądku.

Prasa, sumienna a trzeźwa powinna zaś wziąść na siebie rolę lekarza-hydropaty.

Sprawa Bessarabowej

Na porządku dziennym czwartkowego plenum Sejmu znalazł się wniosek nagły klubu ukraińskiego w sprawie tajemniczego zgonu Olgi Bessarabowej. Nagłość wniosku uzasadniał poseł Chrucki, który, jak donosi lwowska „Chwila“, przedstawił historję aresztowania Bessarabowej, następnie jej pobyt w areszcie i jej śmierć. Mowca zapytuje ministra sprawiedliwości, dlaczego policja podała prasie sfingowane nazwisko „Barawska“, dlaczego o śmierci nie powiadomiono rodziny, dlaczego odbyto pochowanie zwłok na koszt państwa, dlaczego w kilka dni po śmierci Bessarabowej przyjmowano w aresztach dla niej jedzenie, dlaczego ajent pol. wypytywał po zgonie B. członków jej rodziny, czy zmarła zażywała za życia narkotyki. Mowca stwierdza, że opinja publiczna głosi, że na policji Bessarabową traktowano w niekulturalny sposób, że wymuszano na niej zeznania środkami nielegalnymi, że ją pobito w niemożliwy sposób. Nadto mowca stwierdza, że cała historja o samobójstwie została zmyślona. Wnioskodawca odczytuje list pewnej studentki medycyny, obecnej przy pierwszej sekcji zwłok, z którego treści wynika, że ciało zmarłej wskazywało ślady okrutnego pobicia.

Min. spraw. Wyganowski, odpowiadając na interpelację, przedstawił chronologicznie przebieg zajść aż do drugiej sekcji zwłok, kładąc główny nacisk na to, że zmarła należała do organizacji szpiegowskiej i brała wybitny udział w spisku, dalej, że zmarła popełniła samobójstwo i na policji nie była bitą. P. minister oświadcza dalej, że zostały wszczęte kroki celem ustalenia przyczyny śmierci Bessarabowej i że badania lekarskie nie ustaliły jej ostatecznie. Ponadto władze przeprowadziły przesłuchanie świadków, które zezwolą na wysnucie konkretnych wniosków.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono. Za nagłością głosowało Wyzwolenie i P. P. S. i mniejszości narodowe.

Prasa stołeczna zajmuje w tej smutnej sprawie stanowisko niejednolite. Organa prawicy atakują nawet ostro „Wyzwolenie“ i P. P. S. z powodu głosowania za nagłością wniosku ukraińskiego. Na specjalne wyróżnienie zasługuje artykuł „Kurjera Polskiego“, stanowiący nastrojowy obrazek z czwartkowego posiedzenia Sejmu. W artykule tym powiedziane jest między innymi:

„Przykrzejsze wrażenie robiła debata nad wnioskiem Ukraińców z powodu tajemniczej śmierci Bessarabowej. Mówca ukraiński zarzucał, że ją tam skatowano, że ciało zmarłej pokryte było sińcami i pręgami, że pochowano ją w tajemnicy przed rodziną. P. minister sprawiedliwości, zamiast wytłumaczyć czy obalić te twierdzenia, jął przedstawiać powody jej aresztowania i malować zbrodnie, których się dopuściła. Takie odbieganie od rzeczy robiło wrażenie, jakoby ministrowi chodziło o wywołanie odrazy do zmarłej, oskarżonej o komunizm czy szpiegostwo, albo o zepchnięcie interpelantów do roli obrońców jej karygodnych czynów. Nie są to metody godne najwyższego przedstawiciela sprawiedliwości. Nikt przecie nie robił policji zarzutu, że aresztowała Bessarabową, ale że przekształciła więzienie polskie w „czerezwyczajkę“. Niestety, minister nie potrafił odeprzeć tego strasznego oskarżenia.

Okropne wątpliwości powstają w sumieniu, gdy się z jednej strony słyszy kategoryczne zarzuty — z drugiej omijanie bezpośredniej na nie odpowiedzi i krążenie obok nich. Nie zagłuszy się tego przegłosowaniem czy przemilczeniem. W takich wypadkach należy raczej dać większą możność dociekania prawdy, niżby to z formalnego prawa czy osobistego przekonania wypływało.

Dlatego źle się stało, że nie przyjęto nagłości wniosku Ukraińców i nie dopuszczono do dyskusji nad oświadczeniem ministra. Uczucie humanitarne i zmysł polityczny powinny były Sejmowi podyktować inną decyzję“.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wieczornego“

KRONIKA

Kraków, 8 marca

O lepsze połączenie kolejowe z Tatrami i miejscowościami kąpielowemi

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbyła się wczoraj w lokalu tegoż Towarzystwa przy ul. Potockiego konferencja przy udziale reprezentantów Polskiego Związku Turystycznego, Towarzystwa Krajoznawczego Akademickiego Związku Sportowego oraz Izby Handlowej i Przemysłowej, rezultatem której było ułożenie wspólnego memorjału do władz kolejowych o ulepszenie istniejących połączeń kolejowych z Tatrami i miejscowościami kąpielowemi Podkarpacia.

Wychodząc z założenia, że Kraków stanowi punkt wyjścia ruchu tyrystycznego i kąpielowego w Tatry i na Podkarpacie, położono główny nacisk na połączenie Krakowa z dotyczącemi okolicami.

W szczególności odnośnie do Zakopanego żąda memorjał takiego połączenia pociągami osobowymi, aby zwłaszcza dla publiczności mniej zamożnej możliwym był w jednym dniu powrót z Zakopanego do Krakowa.

Również dużą uwagę poświęcono połączeniom kolejowym z Górnego Śląska, gdzie ruch turystyczny w góry już zdawna silnie jest rozwinięty, a w szczególności na linji Katowice—Bielsk—Wadowice—Sucha i Katowice—Żywiec—Zwardoń.

Wreszcie celem wzmożenia ruchu turystycznego postanowiono domagać się zniżkowych biletów kolejowych dla wycieczek zbiorowych ponad 10 osób i wprowadzenia biletów powrotnych.

Tygodniowy bilans muzyczny

Nowe wydawnictwa muzyczne.

Przemysł nakładowy w zakresie nutowym, nieistniał u nas nigdy, na wzór wielkich nakładowych firm niemieckich, rosyjskich, francuskich, włoskich. Na tem polu przemysłu, pierwsze skrzypce zawsze grały Niemcy, rozporządzając nietylko wielkim kapitałem temu działowi przemysłu przeznaczonemu, ale posiadając olbrzymie warstaty pracy sztycharskie i graficzne, konieczne do wydawnictw nut. — Technika drukowania nut nie jest tak prosta, jak druk książki, czy gazety. Drukowanie nut sposobem drukarskim, możliwem jest w skromnym zakresie. Utwory dwu, trój i więcej linijne nutowe, potrzebują sztycharni. Utwory z rękopisu sztychuje się na płytach cynkowych, z płyt przenosi się na kamień litograficzny, wówczas dopiero praca druku pewnej ilości egzemplarzy rozpoczyna się. Płyty sztycharskie chowa się do magazynów i w razie potrzeby ponownego druku, dawną płytę używa się poraz wtóry. Olbrzymie składy płyt firmy Breitkopf i Haertel w Lipsku, które zajmowały całą prawie ulicę (Nürnbergerstrasse) użyto w czasie wojny, gdy brakło cynku, jako surowca dla przemysłu wojennego. W Austrji, dopiero na kilka lat przed wojną powstała w Wiedniu sztycharnia nutowa Eberlego, która mogła współzawodniczyć z wielkim w tym dziale przemysłem niemieckim. W Polsce nie istniała w żadnym zaborze sztycharnia, oczywista do dnia dzisiejszego nie istnieje. — Trudno zatem winić naszych nakładców, że nierozwinęli należycie tego działu przemysłowego, a jeszcze niesprawiedliwsze byłyby pretensje do nich, że nawet drobniutki ruch nakładowy, jaki istniał przed wojną, zamarł obecnie prawie zupełnie. Kompozytorowie polscy, (bardzo nieliczni), drukują, oczywista za granicą, przeważnie własnymi środkami, a wiele utworów godnych druku pozostaje w rękopisach tak długo, dopokąd, rękopisy te nie spełnią swego przeznaczenia, jako użytkowy papier do owijania sera, masła, czy powidła. Dlatego też każdorazowe ukazanie się nowych wydawnictw nutowych należy do wydarzeń w kulturze polskiej niezwykłych. Dzisiaj mam do zanotowania dwa takie niezwykłe wypadki: 1) Melodje na psałterz polski przez Mikołaja Gomółkę uczynione. 2) Stanisława Lipskiego a) Pięć pieśni op. 13, b) trzy utwory fortepianowe i c) piętnaście pieśni na chór męski.

Pierwszy zeszyt psalmów Gomółki, zawierający 15 psalmów, wydany został kosztem p. Romana Ferka, a opracowany przez prof. Dr. Reissa, którento uczony muzykolog polski, ożywił dzieło wielkiego kompozytora, dając mu nową współczesną pisownię nutową. Melodje, które „na psałterz polski uczynił Mikołaj Gomółka“ wydrukowano poraz pierwszy i... ostatni w roku 1580 w drukarni Łazarzowej. Od tego czasu krążyły tylko legendy o wielkim naszym kompozytorze, podobne do legend o Bekwarku, a streszczające się, że gdzieś tam kiedyś był taki muzyk. Po Gomółce zostało naprawdę coś (pytanie czy i po Bekwarku też), co odbito w drukarni „Łazarzowej“ w Krakowie przed czterysta laty i co byłoby za lat parę pewnie zaginęło, gdyby się był nie znalazł Dr. Reiss, któren: „Nowe melodje, są łacniuchno uczynione, prostakom nie zatrudnione. Nie dla Włochów, dla Polaków, dla naszych prostych domaków“, przepisał na obecną pisownię nutową, zaopatrzył wstępem historycznym o Gomółce, a p. Roman Ferek wydał w szacie europejskiej. Zapewne, czytając o tym fakcie, że monumenta muzyki polskiej wydał p. Ferek własnym kosztem, czerwienią się oblicza naszych „referentów“ muzycznych przy ministerjum oświaty, jak i „oblicza“ firm nakładowych od Warszawy począwszy drogą przez Lwów, Kraków, na Poznaniu skończywszy, ale trudno na fakta niema rady! A dodać wypada, że byłoby się więcej „oblicz“ polskich zaczerwieniło, gdyby był psalmy Gomółki wydał Breitkopf i Haertel, któren już był zdecydowany to uczynić!!!

Stanisław Lipski, prof. krakowskiego konserwatorjum, znany pianista i kompozytor wydaje swoje utwory „własnym kosztem“ od lat dwudziestu i pewnie do końca życia wytrwa w swojej zawziętości, zapewne dlatego zawzięcie bojkotowany przez księgarzy polskich. Jako kompozytor zdobył już dawno prof. Lipski uznanie, za solidną pracę fakturową, jaką zawsze odznaczają się jego kompozycje. Wszystkie wymienione jego nowo wydane utwory odznaczają się poważnym stylem epoki neoromantycznej i wszędzie w centrach muzycznych byłyby jego utwory codziennem pożywieniem, jakie tego rodzaju centra w wielkich ilościach konsumują. U nas utwory prof. Lipskiego stanowić będą „problem“ wachnień i zastanowień, debat i namyślań, tak ze strony wykonawców, jak i pedagogów, którzy może wreszcie zdecydują się zrealizować natchnienia Lipskiego na estradzie sam, a pedagogowie nasi może namyślą się polecić swoim uczniom, niekoniecznie wieczyście Reineckego, Bohma, lub innego Leszetyckiego. Tak więc biedny kompozytorze polski, jeśliś już sam został zmuszony do wydania swoich utworów, sam powinieneś je grać, śpiewać, bo nie istnieje u nas organizacja w tej dziedzinie taka jak za granicą.

B. Raczyński.

KONFERENCJA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. — W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Związku Przemysłowców z inicjatywy Związku Przemysłowców w Krakowie ważna konferencja przemysłoców drzewnych w sprawie omówienia daniny lasowej oraz sprawy frachtów kolejowych dla surowców, przeznaczonych do przetarcia w tartakach. Związek Przemysłowców zaprasza wszystkich zainteresowanych przemysłowców do wzięcia udziału w tej konferencji, celem przedłożenia władzom materjałów, dążących do rewizji obowiązujących przepisów.

OTWARCIE NOWEJ INSTYTUCJI FINANSOWEJ W KRAKOWIE. Dzisiaj odbyło się w obecności członków Rady Zawiadowczej i licznych reprezentantów krakowskiego świata finansowego poświęcenie i otwarcie biur **Banku Ziemskiego dla Kresów.** Bank ten istniejący od 1918 r. przeniósł swą siedzibę z Łańcuta do Krakowa, gdzie przy ul. Andrzeja Potockiego L. 3. (gmach „Polskiego Globu") otworzył swe biura. Bank Ziemski dla Kresów oprócz normalnych czynności bankowych trudni się parcelacją majątków ziemskich. Prezesem Rady Zawiadowczej Banku jest Dr. Stanisław Szlachtowski, b. wiceprezydent Lwowskiej Dyrekcji Skarbu. Akcje Banku są notowane na giełdzie krakowskiej.

INSTRUKCJE CO DO OPŁAT PASZPORTOWYCH NIE NADESZŁY DO KRAK. DYREKCJI POLICJI. Do dziś godziny 12 w poł. do dyrekcji policji w Krakowie nie nadeszły z Warszawy żadne informacje o ulgach w opłatach paszportowych. W biurze paszportowem ruch dawniej ożywiony osłabł bardzo znacznie. W dniu wczorajszym wydano tylko jeden paszport zagraniczny, którego odbiorca uiścił nową taksę paszportową w wysokości 500 złp.

KONTROLA MIAR I WAG W SKLEPACH KRAKOWSKICH. Kontrola miar i wag zarządzona przez magistrat krakowski pierwszy raz od czasu wojny została dotąd przeprowadzona w Rynku Głównym i na ul. Siennej. — Dała ona wyniki ujemne, w większości sklepów miary i wagi były fałszywe. Po przeprowadzeniu kontroli magistrat na posiadaczy niedokładnych miar i wag będzie nakładał grzywny.

STAN WODY NA WIŚLE I JEJ DOPŁYWACH. Stan wody na Wiśle od dnia wczorajszego obniżył się nieznacznie (o 8 cm.). Dziś o 8-mej rano poziom Wisły wynosił + 58. Na początku 87 kilometra Wisły utworzył się zator lodowy, który jednak nie jest groźny. Na Sole i Dunajcu woda opadła o 14 cm. Lody częściowo spłynęły. Na Sanie pod Przemyślem woda podniosła się o 36 cm., grubość powłoki lodowej zmalała o 1 cm. woda płynie po lodzie.

TOW. POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO zaprasza wszystkich interesujących się przemysłem domowym na zebranie, które odbędzie się w sali Muzeum techniczo-przem. w dniu 10 bm., o godzinie 4 popołudniu. Na zebraniu tem wygłosi referat dr. Struczowski na temat „Rola kobiety w uprzemysłowieniu kraju". — Ograniczenia pracy w fabrykach, redukcja sił w urzędach — powinnaby skierować wiele osób na drogę przemysłu domowego, czem przyczyniłoby się w dużej mierze do wydźwignięcia wielu rodzin z nędzy, a krajowi przysporzyłoby wiele bogactw.

„NOWOŚCI ILUSTROWANE" Nr 70 przynoszą i tym razem bardzo bogatą treść ilustracyjną, w postaci ślicznych zdjęć arrasów francuskich z epoki Ludwika XIV, wraz z wykwintnym artykułem prof. Dra Jerzego Mycielskiego. Zdjęcia z procesu Hitlera w Monachium, reprezentują aktualność, którą dopełniają zdjęcia ćwiczeń policji państwowej na nartach.

Wkładka literacka przynosi dokończenie powieści Bohdana Warchałowskiego p. t. „Niesamowity wynalazek", która stała się wprost rewelacją w literackich sferach Krakowa.

„ENOCH ARDEN" posiada rozległą wszechświatową sławę jako najwybitniejsze arcydzieło Alfreda Tennysona „poety laureata" z epoki królowej Wiktorji. Poemat ten łączy w sobie rozmaite warunki tej jedynej popularności: bogactwo głęboko wzruszającej treści (osnutej na tle legendy rybackiej), mistrzowski rysunek sytuacji, a przedewszystkiem klasyczną doskonałość opowiadania i nieporównaną prostotę stylu. Rysz. Strauss stworzył ilustrację muzyczną zastosowaną do tych fragmentów poematu, które odznaczają się właściwą stylowi Tennysona plastyką muzyczną. — Kazimiera Rychterówna, recytatorka, odbywa tournee po całej Polsce, wygłaszając poemat Tennysona przy ilustracji muzycznej w wykonaniu p. Stojałowskiej. U nas odbędzie się ten wieczór w niedzielę 9 bm. o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru.

W PROGRAMIE XVI PORANKU SYMFONICZNEGO, który odbędzie się w niedzielę 9 bm., wykona orkiestra pod dyrekcją dyrygenta B. Szulca: 1) rapsodję litewską, 2) „Sowizdrzała", oraz 3) „Schcherezadę" Rimsky-Korsakowa. Wykonanie uwertury „Rok 1812" musi ulec na razie przełożeniu z powodu nienadejścia na czas specjalnych dzwonów, do wystawienia tego utworu niezbędnych.

Ze świata złudy

„REDUTA" — „UCIECHA".

„Romans króla pana i panny O'Denelly" — który ukazuje się obecnie na ekranie „**Reduty**" nie jest filmem nadzwyczajnym. Cechuje go nudny scenarjusz, jeszcze bardziej nudna i niezdecydowana gra wcale nie pierwszorzędnych aktorów (z wyjątkiem Erny Morony, która ma dziwnym trafem w tym filmie prawie epizodyczną rolę). Ratuje film pokaźna ilość pięknych i efektownych zdjęć pałaców i parków królewskich. Jeżeli poddajemy tutaj ów film tak ostrej krytyce, to dlatego, by dyrekcja kina „Reduty" która dała nam poprzednio pierwszorzędne wprost filmy nie poczynała spadać w formie i postarała się na najbliższą przyszłość o rzeczy wartościowe, a nadewszystko **nowe**, nic bowiem tak nie razi w filmie, jak jego starość, przy obecnym zaś piorunowym rozwoju techniki kinematograficznej filmy starzeją się niesłychanie szybko.

Wyświetlane w teatrze „Uciecha" — „**Szaleństwa kobiet**" wcale nas też nie zachwyciły. Scenarjusz mało pomysłowy, nieestetyczny i nieprawdopodobny, przytem tendencyjny (książę rosyjski — hochstaplerem?) pełen niejasności. Realizacja operuje takimi efektami i nie zawsze do tego szczęśliwie. Na poziomie artystycznym gra tylko kilka osób. Rozszerzają nieco film piękne w kolorycie zdjęcia z Monte Carlo, oraz znakomity epizod gry w ruletę. Przy wyborze jednak filmów trzeba pamiętać, iż o powodzeniu filmu stanowi nie tylko reklama i kilka efektownych zdjęć — ale także, a nawet przedewszystkiem, dobry scenarjusz, dobrzy artyści i dobra reżyserja. O tem dyrekcji kina „**Uciechy**" zapominać nie wolno i łamać w ten sposób długotrwałych tradycyj. **rd**

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7·30.

Sobota: „Podatek majątkowy"
Niedziela popoł.: „Gwałtu co się dzieje".
wiecz.: „Świerszcz za kominem".

TEATR „BAGATELA".
Początek o godz. 8.

Sobota popołudniu: „Chimery" (ceny zniżone" wieczór „Jabłuszko"
Niedziela popoł.: „Prawda w winie" (ceny zniżone).
wiecz.: „Jabłuszko".

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".
Początek o godz. 8.

Sobota: „Szalona Lola"
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia".
wiecz.: „Katja tancerka".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: „Szaleństwa kobiet" — 2 serje razem.
Wanda: „Narzeczona z Australji".
Sztuka: „Karuzela życia".
Reduta: „Romans króla Pana i O'Donelly".
Nowości: Program podwójny: „Tancerka z El' Dorado i „Biscet bez spodni"
Warszawa: „Losy dwóch dziewczynek z Paryża i wyzysk ich urody" (dwie serje).
Zachęta: „Pat i Patachon".
Promień: „Lord i cyrkówka" II cz. „Dziewczę z Piccadilly".
Opieka: „W szponach Hińczyków".

TEATR BAGATELA

„**Jabłuszko**", komedja w 3 aktach L. Verneuil'a.

Jakożto było — pytacie — z tem jabłuszkiem w Sainte-Foy pod Lyonem?

Rajska idylla. W pięknem biurze fabryki pana Templier siedzieli od lat wielu za ustawionemi naprzeciw siebie biurkami dwaj starzy przyjaciele. Pan Templier, fabrykant biszkoptów i jego dyrektor pan Pascaud, podobni do siebie, jak dwie krople wody. Przez drzwi i okna wdzierało się łagodne i południowe słońce i dobrobyt. Albowiem Pascaud pomagał przyjacielowi dzielnie w paskowaniu biszkoptami. Przedsiębiorstwo kwitło, armja zamawiała wagonami zgniłe, wybrakowane biszkopty, podprefekt brał łapówki i popierał firmę. Tak jest. Niech się dowie wschód Europy, że nie jest gorszy od zachodu.

Była w tym raju i Ewa, alias Irma, młoda żona starego pana Pascaud. Bezgranicznie mu oddana i dla jego karjery od dziesięciu lat oddająca się co środę jego przyjacielowi i szefowi. (Mężowi tłómaczy się w takim przypadku, że jeździ się do lekarza dla wstrzykiwania arszeniku). Po dwunastu latach tego przykładnego pożycia we troje cnota Irmy natknęła się jednak na węża. Jest nim Paweł Mol, młody sekretarz firmy i — rzecz dla niewiast łakoma — poeta. Oczywista poeta na miarę Sainte-Foy pod Lyonem. Ale czyż miara Irmy była inna? Dla niego tedy postanawia Irma po raz pierwszy od dziesięciu lat opuścić środę, należną szefowi, do którego wystosowuje czuły list z usprawiedliwieniem. Aliści niedowidzący poeta zamienia przyjaciół i biurka i oddaje nieszczęsny list mężowi. Przez pomyłkę, która doprowadza odwiecznych przyjaciół do straszliwego konfliktu.

I oto clou wydarzeń. Pan Pascaud dowiaduje się kolejno od wszystkich osób z otoczenia, z żoną i zdradliwym przyjacielem na czele, o potędze instytucji społecznej, której na imię: prawa nabyte! Prawda, że Irma jest od dwunastu lat jego żoną, ale od dziesięciu lat jest kochanką pana Templier. To nie przelewki, ale instytucja prawna, znana w pionowej, jako zasiedzenie. Przytem chytra Ewa zaklina się na wszystko, że wbrew swemu uczuciu tylko dla niego, ukochanego męża i jego karjery oddawała arszenikowe środy panu Templier. Pan Pascaud przejrzał. Zrozumiał głębokie poświęcenie żony i cieszy się, że właściwie rogaczem jest kochanek. Przyczem z chlubną przenikliwością zauważa, że byłoby gorzej, gdyby awanse jego zależały od ciała zbiorowego w rodzaju rady nadzorczej. W tym przypadku bowiem — choć obowiązkowej Irmie krajałoby się serce — krajałoby się i jabłuszko na dużo, dużo części.

Więc pan Pascaud wyciąga rękę do zgody, a nie usuwa swojej pan Templier, któremu Irma w miejsce śród pocichu przyrzekła piątki. I wszystko będzie, jak dawniej. Rajska idylla. Upiększy ją małżeństwo dzieci przyjaciół, narażone na szwank przez burzę, która na szczęście przeszła bez piorunów.

Pozatem zdradził nam wypróbowany Verneuil, że kochanek musi mieć dwie rzeczy: kochać i kłamać i że na konferencjach międzynarodowych najgłośniej krzyczą Czesi. Bardzo pouczające. Nas Verneuil na tych konferencjach nie słyszał.

Najkapitalniejszą postać stworzył p. Frenkiel w świetnej charakteryzacji, geście, wymowie. Schodził też za każdym razem ze sceny przy żywych oklaskach rozbawionej widowni. P. Wesołowski i p. Modzelewska z werwą i wdziękiem odegrali parę przyszłych narzeczonych, parę nierozdzielnych przyjaciół z humorem pp. Godlewski i Noskowski, który jednak przesadził trochę w ozdabianiu kwestyj chrząkaniami i pogłosami — tak, że samych kwestyj nie było prawie słychać. Zato wyreżyserował rzecz żywo i ze smakiem. Dobry typ nakreśliła p. Gorajska, zamało kobiecości i finezji rozwinęła w popisowej roli Irmy p. Horecka.

Wyszedłem z teatru z myślą, że też ci Francuzi robią wszystko dobrze, sumiennie i z talentem. Ale już najlepiej komedje. I tak dyskretnie i wdziecznie mówią o tem, co tak trudno wypowiedzieć. Niezwykły to naród. (wt.)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Nastroje w orjentacji i orjentacja w nastrojach

(Z polityczno-gospodarczych rozważań)

Nasza opinja publiczna i publicystyka przebywają obecnie pewien kryzys. Zaznacza on się jako reakcja na tę tak zdecydowaną powojenną orjentację, która niezależnie od zabarwienia partyjnego opanowała na lat kilka całe społeczeństwo, a oparta była o Traktat Wersalski, oraz sojusz z Francją. Do ostatnich czasów dawały oba te czynniki istotnie gwarancje najracjonalniejszej orjentacji politycznej, która też nabrała w opinji zarówno odpowiedzialnych polityków, jak ogółu charakteru niewzruszalnego dogmatu.

Tymczasem na tle problemów wykonalności postanowień Traktatu Wers. tudzież zagadnienia rosyjskiego przeszły wszystkie państwa interesowane pewną ewolucję, szczególnie intenzywna w roku 1923. Ewolucja ta doprowadziła Francję do zajęcia Ruhry, Włochy przez faszyzm do traktatu z Rosją, Niemcy do bankructwa, jednak, co najważniejsze, do socjalizacji rządu w Anglji. Ta ewolucja socjalna Anglji, na tle bolszewizmu rosyjskiego oraz problemu francusko-niemieckiego, wstrząsnęła opinją i orjentacją świata, a tem samem i naszą. Jednolitość naszej dotychczasowej orjentacji zaczęła się zarysowywać i głosy refleksji co do zmian na terenie polityki międzynarodowej zaniepokoiły i naszych publicystów. Spostrzeżono, że pewność, z jaką dotychczas występowaliśmy w przeświadczeniu granitowego oparcia czy to o Traktat Wersalski, czy też o sojusz z Francją, wyrobiła nam w stosunkach międzynarodowych opinję państwa imperjalistycznego, bez równoważnika w konsolidacji i tężyźnie gospodarczej. I w ostatnich miesiącach zostaliśmy wprost zmuszeni, nie mając z natury skłonności po temu, do głębszego i bardziej przyczynowego badania istoty problemów gospodarczych i politycznych. Wewnętrzny kryzys gospodarczy oraz owe groźne zmiany konstelacji politycznej zaakcentowały się u nas prawie równocześnie. One to właśnie przyczyniły się do pewnego załamania się tej beztroskiej orjentacji dotychczasowej, wytwarzając podstawy dla nowej orjentacji, tym razem — realistyczno-gospodarczej.

W rozważaniach nad naszemi orjentacjami politycznemi, czy gospodarczemi, konieczna jest analiza tego tak dominującego momentu nastroju. Jest on historycznie najbardziej charakterystycznym w ewolucji państwowej i narodowej myśli polskiej, jest on motywem o potężnej skali dla wszystkich zdarzeń dziejowych i tłumaczy nam w równej mierze gnuśność i egoizm społeczny takiej epoki, jak saskiej, jak również dobrze tego rodzaju napięcia idei narodowej, jak powstania w czasie niewoli państwowej. Charakterystycznym momentem dla tego nastroju jest jego specyficzna zdolność wytwarzania gwałtownych napięć społecznych w pewnych krytycznych momentach życia państwowego i zupełne jego słabnięcie w innych. W okresach dodatniej konjunktury historycznej przejawiamy stale małą dozę zdolności państwowo-twórczych, by potem błędy takiego okresu, który wcześniej lub później przemija, z największym wysiłkiem idealizmu państwowego naprawiać.

Okres ostatnich kilku lat samodzielności dokładnie potwierdza tę historyczną diagnozę psychologji narodowej. Konjukturę polityczną, a także polityczno-gospodarczą po Traktacie Wersalskim musi się ze stanowiska dziejowego nazwać wprost maksymalną. Została ona też istotnie wyzyskana dla stworzenia organizmu państwowego w założeniu gospodarczo pełnowartościowego. Mimo to musimy stwierdzić, że w okresie tych kilku lat orjentacja społeczna stworzyła na tle tych stosunków czasy do saskich bardzo zbliżone. I zdaniem mojem, jedną z istotnych przyczyn takiego, a nie innego ułożenia się stosunków, była właśnie ta fatalna nastrojowość orjentacji politycznej i gospodarczej. Istota tej nastrojowości całego społeczeństwa polegała w pierwszym rzędzie na niekrytycznem ujęciu sytuacji międzynarodowej oraz szablonizowaniu problemów państwowości polskiej. Przejawia się to najwyraźniej w poziomie prasy polskiej tego okresu w gnuśnem zadowoleniu z istniejącej chwilowo konjunktury, a jako generalne zabezpieczenie zupełnie wystarczał militaryzm, który z natury rzeczy nie mógł przy podobieństwie nastroju społecznego być tak rozwiniętym, jak przedwojenny niemiecki. Widok przemaszerującego pułku kawalerji wywoływał wprost paroksyzm radości i stwarzał uczucie bezwzględnej pewności, a wszystko to na tle doświadczenia najbardziej doskonałego militaryzmu niemieckiego. Jakże śmiesznie łatwemi wydawały się opinji publicznej w tym okresie wszelkie problemy gospodarcze. Każdy obywatel, od ministra finansów począwszy, miał subjektywne przeświadczenie, że niezmierne bogactwa gospodarcze narodu stanowią same przez się wszelkie rozwiązanie tych trudności, wywołanych przez złośliwość naszych sąsiadów.

Dzisiaj śmiało można powiedzieć, że ten nastrój społeczeństwa, jeśli się nie załamał jeszcze, to w każdym razie poważnie zarysował. Skoro katastrofa gospodarcza, nota bene w Polsce nieuzasadniona, przybrała katastrofalne rozmiary, wytworzył się zgodnie z naszkicowaną wyżej skłonnością do krótkotrwałych wybuchów nastrój niezwykły, który wyraził się jak gdyby w drugiem powstaniu styczniowem, tym razem gospodarczem z r. 1924. W ciągu kilku tygodni ci sami obywatele państwa, którzy przez lata nic nie dawali, a tylko brali z tytułu uczestnictwa w bogactwie narodowem, zaczęli teraz wszystko oddawać dla państwa na tle takiego właśnie ogólnie panującego nastroju społecznego. Czy sprowadzi to definitywne rozwiązanie polskich problemów gospodarczych, trudno przewidzieć. W konsekwencji powyższych myśli byłby jednak uzasadnionym pewien sceptycyzm w tej mierze. Przyczyna zaś tego sceptycyzmu, to właśnie owa fatalna nastrojowość w traktowaniu problemu sanacji finansowej i gospodarczej. Tak, jak poprzednio w oderwanym od całokształtu problemu państwowego i w niezgodnem z tendencją międzynarodową, traktowaniu kwestji militarnych, jako zabezpieczenia dla państwa, doszliśmy do katastrofalnego ułożenia się stosunków w dziedzinie gospodarczej, tak obecnie popadamy w drugą skrajność, uważając problemy gospodarcze za alfę i omegę wszystkich zagadnień państwowych.

Tymczasem stosunki międzynarodowe wykazują ciekawe nowe układy i obecnie dopiero zdaje się zbliżać okres racjonalnego rozwiązywania problemów europejskich. Jakie ewolucje i próby do tego czasu przebyć jeszcze będziemy musieli, nie wiadomo, kierunek jednak, w którym rozwój prawdopodobnie pójdzie, możemy z ułożenia się stosunków angielskich oraz francusko-niemieckich wyczuwać. Obecnie coraz widoczniej krystalizują się zagadnienia polityki, jeśli ją tak nazwać można, europejskiej. Oscyluje ona między tendencją bolszewizmu do narzucenia się całej Europie, a tend. angielską znalezienia „modus vivendi" dla całej Europy, niezależnie od struktury pojedyńczych państw przez odpowiednią rozbudowę Ligi Narodów. Dzisiaj trudno przewidzieć, jakie rezultaty da starcie tych dwóch tendencyj, czy doprowadzi do ewolucji lub rewolucji w Rosji, co jest prawdopodobniejsze, czy może wytworzy jakiś dzisiaj niemożliwy nawet do wyobrażenia sobie kompromis tych zasadniczo rozbieżnych kierunków. To jednak można i należy stwierdzić, że niestety te problemy nastroju naszej orjentacji w zupełności nie dotknęły. Nasza opinja publiczna uważa te kwestje za nieaktualne, a jakiekolwiek ustosunkowanie się do nich z chwilową perspektywą na dalszą przyszłość za zbyteczne, ponieważ nie zagraża nam to chwilowo niczem, a od wypadku jest armja i sojusz z Francją. Dla nas w dalszym ciągu bardziej aktualną jest kwestja Jaworzyny, oraz Kłajpedy, ponieważ nasza prasa zdołała już w tym kierunku wytworzyć silne napięcia uczuciowości zbiorowej.

Partyjność naszego życia politycznego znana jest dostatecznie wszystkim i wiemy dobrze, wiele w niej tkwi elementów destrukcji społecznej. Na tle jednak tych problemów, niestety, musimy stwierdzić, iż w ogóle rozbieżnych poważnie orjentacji nie posiadamy, nie mamy w zupełności partji, któraby zdołałaby się oderwać od wielu jeszcze dzisiaj istniejących dogmatów politycznych, o których równocześnie wielu jest przekonanych, że zupełnie mijają się z tendencją najmiarodajniejszych czynników życia politycznego Europy.

Charakterystycznym dlatego jest nastrój, panujący u nas w kwestji Ligi Narodów. Nie posiadając dla większości zagadnień zbyt dużej dozy krytycyzmu, na punkcie Ligi żywimy jednak przekonanie, że jest ona stworzona dla snobizmu ideowego narodów i Liga może zostać „Ligą", zaś w ważnych kwestjach decydować będzie teraz i zawsze zbrojna gotowość danego państwa. I jakkolwiek Liga Narodów istotnie nie jest obecnie instytucją, mogącą w 100 prc. zabezpieczyć egzystencje państwa, i nierozsądnem byłoby całkowite opieranie się na jej autorytecie, to jednak z drugiej strony wysiłek, aby za wszelką cenę stworzyć z niej czynnik decydujący, powinien być dla nas równie ważnym postulatem, jak sanacja naszych finansów. Osądzając krytycznie granice rozwoju militaryzmu, jednak z uwzględnieniem postulatów gospodarczych oraz sprawności gospodarczej z jednej strony, z drugiej zaś możność najdalej idącego zabezpieczenia się na przyszłość wobec sąsiadów, trudno o racjonalniejsze rozwiązanie, jak właśnie nadanie Lidze Narodów dostatecznie silnego autorytetu.

I nie dziwiłbym się, gdyby w perypetjach nastrojów społecznych przyszedł ten moment aktualności Ligi narodów, skoro nas już nie stać na równoczesne traktowanie najważniejszych zagadnień państwowych. Problem streszcza się tylko w tem jednem pytaniu, czy kolejność naszych orjentacji nie wytworzy w pewnym momencie sytuacji, w której sama orjentacja nie będzie mogła decydować, natomiast na pociechę pozostanie refleksja po szkodzie.

Z. B.

I. Sesja Rady gospodarczej

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca.

Ukończona I. sesja Rady gospodarczej daje już pewną możność retrospektywnej oceny dotychczasowej działalności tego centralnego organu doradczego. Niewątpliwie materjał dyskusyjny podczas kilkudniowych obrad Rady gospodarczej był wcale bogaty. Zwłaszcza poglądy uczestników odbiegały żywo i istotnie od programu rządowego w kwestji bilansu płatniczego i handlowego. Tu p. Wł. Grabski, doskonały znawca teoretyczny spraw rolnych i praktyczny spraw skarbowych, zdawał się być nieprzygotowanym należycie, zajmując w w sprawie ceł, dalej opłat wywozowych, przywozu, wywozu itd. stanowisko, zwalczane przez szereg mówców tak zasadniczo różniących się w poglądach ekonomicznych jak prof. Krzyżanowski, stojący na gruncie liberalizmu ekonomicznego i red. Kempner, skłaniający się ku „socjalizmowi państwowemu".

Szczególnie kwestja zmniejszenia ceł wywozowych wywołała znaczne różnice zdań, tem bardziej, że sam rząd uznał za niezbędne zejść z drogi zbyt wygórowanych stawek wywozowych, zabijających wręcz wszelki wywóz, szereg mówców z różnych dziedzin gospodarki i sfer podnosili szczególnie trudne położenie przemysłu **eksportowego**, który musi walczyć z konkurencją zagraniczną. W najfatalniejszych warunkach, więc przy wyższych niż gdzieindziej kosztach produkcji, robocizny, surowca, opłat publicznych, taryf itd. — W tych warunkach trwanie nadal przy wysokich stawkach opłat wywozowych może pomścić się fatalnie na rozwoju naszego wywozu i przemysłu.

Podobnie ujęcie kwestji celnej nie stało na poziomie choćby tej staranności, z jaką się te kwestje traktuje w ministerstwie przemysłu i handlu przy współudziale fachowców. Rozróżnienie ceł fiskalnych i ochronnych nie było należycie podkreślone.

Pogląd p. ministra skarbu w sprawie pożyczki zagranicznej budzi poważne zastrzeżenia. „Niepowołana kontrola ze strony państw zagranicznych o której tak wymownie mówił p. premjer, nie jest ani tak bardzo upokarzającą, ani wreszcie konieczna w formie drastycznej, gdyż zresztą jest jasne że każdy wierzyciel chce mieć mniejszą lub większą kontrolę nad płatnością dłużnika. Owo unikanie ze strony „dumnego skarbu" kredytów zagranicznych, nie bardzo szczęśliwie np. rozwiązuje u nas kwestję tworzenia Banku Polskiego, w którym skromny udział zagranicy byłby wielce pożądany.

Podobnie spotkał się premjer ze zdecydowanym oporem większości uczestników Rady gospodarczej w sprawie kredytów towarowych i obrotowych. Jest zrozumiałe zupełnie, że minister skarbu broni się w chwili przejściowej wszystkiemi siłami przeciwko obciążaniu skarbu państwa nowymi kredytami, lecz bez ożywienia rynku wewnętrznego i zbytu za granicą nie da się uniknąć udzielenia

rujnujących skarb państwa zasiłków dla bezrobotnych. Tedy kredyt towarowy i obrotowy racjonalny acz zwaloryzowany dla przemysłu i obrotu musi być dziś podstawą akcji popierającej zarówno produkcję przemysłową jak i interesy robotników, zatrudnianych przez coraz mniejszą ilość dni w tygodniu. Urzędownie notowana cyfra bezrobotnych w wysokości 112.000 ludzi nie odpowiada rzeczywistości i cyfra ta jest znacznie wyższą, jeśli się zważy, że przeciętnie robotnik pracuje przez 2 lub 3 dni w tygodniu, co chroni go tylko przed śmiercią głodową.

W tem więc rozumieniu rzeczy obrady Rady gospodarczej były bardzo owocne, przeciwstawiając rządowej koncepcji w szeregu omawianych kwestyj, zdania i opinje ludzi, o długoletniej praktyce i wiedzy.

Nie mniej często czyniły obrady wrażenie dość chaotycznej dyskusji bez żadnych praktycznych rezultatów. Konferencje nie uchwalają żadnych rezolucyj lub wniosków, któreby były tem ciekawsze, że pochodzą od różnych grup zawodowych interesów socjalnych i dość szczupło reprezentowanych na Radzie ekonomistów, tak iż zgodnie powzięte uchwały dawałyby gwarancję objektywnych ocen i zarządzeń. To też w kołach fachowych domagają się powszechnie uzupełnienia składu osobistego Rady, szeregiem osobistości ze świata gospodarczego i naukowego, które reprezentowałyby szereg najważniejszych specjalności dziś w Radzie niezastąpionych.

Minister Grabski jak dotąd zawsze liczył się ze słusznie wysuwanymi postulatami prasy i fachowców. Ulepszonej więc organizacji i uzupełnienia Rady należy się spodziewać niebawem z wielkim pożytkiem dla sprawy uzdrowienia gospodarczego.

Nowe spółki akcyjne notowane na giełdzie krakowskiej

(r) Na posiedzeniu w dniu 28 lutego br. Rada giełdoaw dopuściła do obrotów na giełdzie krakowskiej akcje Towarzystwa Zakładów Chemicznych „Strem“ i Suchedniowskiej Fabryki Odlewów.

Spółka akcyjna **„Strem“** założona została w Warszawie w 1907 r. z kapitałem akcyjnym rb. 700.000, który w drodze 7 następnych emisyj powiększony został do Mk. 162.000.000 (300.000 akcyj po Mk. 540). Własnością Spółki są: realność w Warszawie przy ul. Miodowej, 3 i 4 fabryki wyrobów chemicznych w Strzemieszycach, Chojnach, Tarchominie i Odesie. Ponadto Spółka jest właścicielką **większości** akcyj Spółki akcyjnej „Żelatyna“ w Winnicy (Kap. akc. Mk. 15,284.700), **Małopolskiego Towarzystwa akcyjnego dla Przemysłu chemicznego we Lwowie** (kap. akc. Mk. 21,000.000) i Tow. akc. „Ceres“ w Brzeziu pod Raciborzem na G. Śląsku (kap. akc. Marek niemieckich 2,000.000) i większości udziałów Ski z ogr. odp. „Kolstrem“ w Łodzi. Znaczną ilość akcyj posiada również Fabryki Mydła „Saturnia“ (kap. akc. Mk. 60,000.000) posiadającej 2 fabryki w Warszawie i Borowem Polu. W poszczególnych latach spółka wykazała czystego zysku Mk. 8,543.296 przy kap. akc. Mk. 21 milj. 600.000 (1919-20), Mk. 35,359.441 przy kap. akc. Mk.25,056.000 (1920-21), Mk. 267,681.614 przy kap. akc. Mk. 125,280.000 (1921-22) i Mk. 2.853,902.674 przy kap. akc. Mk. 162 miljony. Spółka posiadała bardzo znaczne rezerwy i to w kwocie Mkp. 9 miljardów 66 miljonów. Za rok obrachunkowy 1922-23 wydzieliła 400 procent dywidendy. Akcje Spółki są notowane na giełdzie warszawskiej od 21 czerwca 1923. „Szlus“ giełdy krakowskiej wynosi 5 sztuk akcyj.

SUCHEDNIOWSKA FABRYKA ODLEWÓW jest również spółką przedwojenną, powstała bowiem w 1899 r. W Suchedniowie posiada fabrykę odlewów żeliwnych na obszarze 3-morgowym, w Kielcach fabrykę odlewów, warsztaty mechaniczne, emaljernię i piec Martenowski dla odlewów stalowych. Tamże kończy budowę fabryki naczyń blaszanych. Zakłady w Kielcach zajmują przestrzeń 16 i pół morgi. Ponadto jest właścicielką nieruchomości w Warszawie przy Alejach Jerozolimskich l. 8. W swoich fabrykach zatrudnia 76 urzędników i 1100 robotników, nie licząc zajętych przy budowie w Kielcach. Ponadto Spółka posiada własne składy sprzedaży w **Krakowie** (plac Dominikański), Warszawie, Łodzi, Gdańsku, **Rydze i Budapeszcie.** Kapitał akcyjny Spółki wynosi 700 miljonów, podzielony na 1,400.000 sztuk akcyj po Mk. 500 i obecnie w drodze V emisji zostanie podwyższony do Mkp. 1.050,000.000 (2,100.000 akcyj). Rezerwy wynoszą Mk. 765,357.632. Zysku w trzech ostatnich latach wypracowała Spółka Mkp. 10 miljonów 688.501 (1920-21), 47,082.671 (1921-22) i 2.289,508.410 (1922-23) i wydzieliła dywidendy 30 procent (1921-22) i 200 procent (1922-23). Produkcja dosiągła w 1921-22 r. 5000 ton i w 1922-23 r. 6000 ton. Akcje Suchedniowskiej Fabryki Odlewów notuje giełda warszawska od 2 listopada 1923 r. Sztuk 25 akcyj stanowi „szlus“ giełdowy w Krakowie.

Spółki akcyjne w Czechach

(r) W 1923 r. Czechosłowacja liczyła 1273 spółek akc. handl. i przemysłowych (bez banków i towarzystw ubezpieczeniowych) z kapitałem akcyjnym k. cz. 5.777,600.939. Na poszczególne gałęzie przypada 12 spółek akcyjnych rolniczych z kapitałem k. cz. 45,207.000, 39 w górnictwie i hutnictwie z kapitałem k. cz. 466,240.000, w przemyśle szklannym 107 z kapitałem 466.965.000, w przemyśle metalowym i maszynowym 118 z kapitałem 1.035,419.000, w przemyśle drzewnym 72 z kapitałem 318,840.000, w przemyśle elektrotechnicznym 25 z kapitałem 158,050.000, w przemyśle kauczukowym i celluidowym 9 z kapitałem 44,050.000, w przemyśle garbarskim 20 z kapitałem 80.510.000, w tekstylnym i konfekcyjnym 96 z kapitałem 618 miljonów 980.000, w papierniczym 20 z kapitałem 88,560.000, w chemicznym 69 z kapitałem 408 miljonów 644.000, w budowlanym 34 z kapitałem 104,186.000, w graficznym 35 z kapitałem 63,944.000, w przemyśle opałowym i oświetlenia 33 z kapitałem 189,189.200, w spożywczym 296 z kapitałem 883,189.480, w handlu 149 z kapitałem 356,835.540, spółek transportowych 101 z kapitałem 447.668.059, zakładów kąpielowych i sanatorjów 27 z kapitałem 60,165.000 i różnych 111 z kapitałem 23,957.000. Ponadto 139 spółek akcyjnych zagranicznych miało swe reprezentacje w Czechach i to 7 angielskich, 4 amerykańskie, 3 belgijskie, 1 duńska, 2 francuskie, 2 holenderskie, 1 jugosłowiańska, 2 włoskie, 46 węgierskich, 2 szwajcarskie, 32 niemieckie i 37 austrjackich.

SPRZEDAŻ AKCYJ BANKU BUDOWLANEGO. Min. skarbu zamierza sprzedać posiadany przez siebie portfel akcyj Banku Budowlanego w Warszawie (spółka akcyjna), reprezentujący 51% kapitału akcyjnego. W rachubę może wchodzić sprzedaż tylko za gotowkę, względnie z krótkiemi terminami płatności. Propozycje należy wnosić do dnia 8-go kwietnia r. b. włącznie. Informacyj w tej sprawie udziela wydział bankowy departamentu kredytowego ministerstwa skarbu, Rymarska 3, I-sze piętro.

LICYTACJA NA DOSTAWĘ WĘGLA DLA KOLEJI RUMUŃSKICH. Według otrzymanych oficjalnych wiadomości, rumuńska Dyrekcja Generalna koleji państwowych rozpisała na 1-go kwietnia r. b. licytację na dostawę węgla kamiennego dla koleji rumuńskich, zapraszając jednocześnie do wzięcia udziału w niej również i kopalnie polskie. M. P. i H. spodziewa się, że polscy producenci węgla skorzystają z okazji i zabezpieczą sobie dostawę węgla dla Rumunji.

Warunki powyższej licytacji są w posiadaniu Departamentu handlowego M. P. i H.

TRANZYT ARTYKUŁÓW MONOPOLOWYCH. Tranzyt artykułów monopolowych odbywa się zgodnie z zabezpieczeniem, stosowanem przez M. S. odnośnie do poszczególnych produktów np. sacharyny.

Departament Akcyz i Monopoli nie czyni przeszkód w tranzytowaniu soli i wyrobów wódczanych (co do tych ostatnich za wyłączeniem kierunku do Rosji), oporne jednakże stanowisko zajmuje przeciw tranzytowaniu soli i wyrobów tytoniowych.

Zauważyć należy, że Departament Akzyc i Monopoli nie tyle obawia się nadużycia tranzytu dla wprowadzenia towaru monopolowego na rynek wewnętrzny, ile rządzi się swoistą polityką przez utrudnianie tranzytu dopomożenia naszemu wywozowi wymienionych artykułów.

ZMIANY W USTAWIE O PODATKU OBROTOWYM. Dowiadujemy się, że sfery gospodarcze Warszawy, niezadowolone z uciążliwego dla nich podatku obrotowego, który pobierany jest między innemi również i od pośredników handlowych, występują do Rządu w sprawie poczynienia zmian w ustawie o podatku obrotowym.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-SZWECKA. 17-go marca rozpoczną się w Sztokholmie rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-szweckiej. Umowa powyższa jest b. wskazana ze względu na potrzebę zaciśnięcia ściślejszych węzłów, zarówno gospodarczych, jak i politycznych ze Szwecją, do której będziemy mogli zbywać nasze płody i produkty rolne, cukier i t. p.

Na rokowania, które odbywać się będą w Sztokholmie, udadzą się z ramienia M. P. i H. Naczelnik wydziału handlu zagranicznego, p. Otto Węcławowicz, z ramienia zaś M. S. Z. p. Łoś.

POZWOLENIA NA WYWÓZ KARTOFLI. Wobec licznych zapytań w sprawie pozwolenia na wywóz, M. P. i H. komunikuje, że Główny Urząd Przywozu i Wywozu przy M. P. i H. udziela pozwolenia na wywóz kartofli tym firmom tylko, które w Polsce opłacają patenty handlowe I kat. lub inne świadectwa, upoważniające do handlu z zagranicą.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

ZEZWOLENIA NA NOWE EMISJE.

Modrzejewskie zakłady Górniczo-Hutnicze Spółka akcyjna w Warszawie. Zezwolenia na powiększenie kap. akc. o mkp. 7,075,000.000, czyli do mkp. 7,782.500 tysięcy drogą przelania do kapitału zakładowego mkp. 7,075.000.000 z nadwyżki powstałej od przewalutowania wartości majątku Spółki według bilansu z 31 grudnia 1923 r. na wydanie dotychczasowym akcjonarjuszom 10 nowych akcyj po mkp. 500 na każdą jedną akcję dotychczasową.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce powiększa kap. akc. o mkp. 2 miljardy tj. do wysokości mkp. 3 miljardów przez wydanie 400.000 sztuk akcji po mkp. 5000. Za 1 starą 1 nowa akcja po kursie emisyjnym 4.40 złotych plus 10 procent odsetek i podatek giełdowy. **Subskrypcja do 5 kwietnia b. r.**

TERMINA WALNYCH ZEBRAŃ.

22 MARCA: Karpacka Spółka Drzewna S. A. we Lwowie o godz. 3 w lokalu Spółki, ul. 3 maja 16, z porządkiem dziennym: bilans i podział czystego zysku za 1923 r. Termin złożenia akcji 14 marca w biurze Spółki i Polskim Banku Krajowym we Lwowie.

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH.

Modrzejewskie Zakłady Górniczo - hutnicze S. A. w Warszawie, ul. Żórawia 22 wymieniają świadectwa tymczasowe VII emisji na akcje oryginalne.

Bank dyskontowy w Warszawie wymienia świadectwa tymczasowe VIII emisji na akcje oryginalne.

WYPŁATA DYWIDEND.

„Iskra“, Fabryka Zapałek w Poznaniu 5.000 procent dywidendy za r. 1923 t. j. **Mk. 50.000** od I. do III. emisji i Mk. 25.000 od IV. emisji. Kupony realizuje Polski Bank Handlowy w Poznaniu i jego oddziały.

T. A. Centrala Przemysłu Rzeźniczego w Poznaniu za czas od 1. 7. do 31. 12. 1923 r. — **2.000 procent dywidendy** t. j. po Mk. 20.000.

„Wojciechowo“ 500 procent dywidendy t. j. po Mk. 5.000 za rok 1923. Kupony realizuje Polski Bank Krajowy Oddział w Poznaniu.

Giełda poznańska

Poznań, 7 marca. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki	725-850	Iskra	675
B. Przem.	1050-1000	Lubań	
B. z. sp. zar.	2500	Roman May	9300-9250
P. Bank Ziem.	270	Marynin	
P. Bank Handl.	800-875	Młyn Ziemiański	
Arkona	475	Płótno	190-200
Barcikowski		Pap. Bydgoszcz	200
Brow Krotosz.	900-850	Piechcin	
Cegielski	310-305	Poz. Sp. Drzew.	500
Centrala Rol.	90	Tkanina	
Centrala Skór	775-800	Unja	2700
C. Hartwig	180-170	Wojciechów	280
Hartwig Kantor.		Wyt. Chemiczna	100
Hurt. Droger.		Wyroby ceramiczne	
Hurtownia Zw.	30-27	Zj. Brow. Grodz.	525
Herzfeld Victorius	1600	Młynotwórnia	375

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 3 marca do piątku 7 marca

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 3/III	Tranzakcje w tysiącach marek 7/III	AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 3/III	Tranzakcje w tysiącach marek 7/III
P. T. H. I—V em. . . .	1725—1750	1800—1775	„Krakus"	7000	7600—7550
„Impex"	110	106.5—105	Porcelana Cmielów . . .	7800—8100	4050—4000
„Pharma" (B. Jawornicki)	2650—2750	2900—2800	Fabr. cukru w Chodorowie .	22850—23100	25500—25250
Żegluga Polska	450	500—490	Elektr. Siersza I—IV em.	1600—1625	1700—1600
Zieleniewski I—IV em. . .	48500 - 47000	49500 — 49000	Zakłady przem. „Ryngraf"		
Warsz Parowozy I—III em.	1900—2000	2150—2100	S. W. Niemojowski . . .		
H. Cegielski, Poznań I—IX	2700—2750	3125—3050	Bank Przemysłowy I-VIII	2100—2200	2500—2425
„Trzebinia" I—VI em. . .	2900—3175	3200—3100	Bank Hipoteczny		
„Pocisk"	6200—6450	6650—6400	Ziemski Bank Kredyt. . .	850—875	875—850
Górka	73000—73150	76000	Powszechny Bank Kredyt.		
Siersza	24000—24100	26000—25800	Bank Komercjalny I—IV		
Tepege	11350—11600	11800—11700	Bank Związ. Spółek Zarob.	24500—25500	27500—26500
Polska Nafta	2300—2375	2800—2550	„Teropol"		
„Pokucie" Naft. S. A. I. em	2525—2750	2600—2375	A Piasecki	4100—4800	3800
Pezet			Chybie	47000—50000	50000—54500
Syndykat kosz., Kraków	1250	1100—1050	Orthwein i Karasiński .		
Tłuszcze Trzebinia . . .			Azot	2350—2425	2550—2450

(=) Miniony tydzień giełdowy obfitował na ogół w „wydarzenia", a w każdym razie przyniósł otrząśnięcie się giełdy z poprzedniej apatji i martwoty, która groziła przejściem w stan chroniczny.

Pierwszym „wydarzeniem" była stosunkowo znaczna zwyżka dolara, którego kurs poniedziałkowy wynosił 9.3, a w piątek 9,450.000. Jak już w codziennych „glossach" podkreślliliśmy, zwyżka dolara była z jednej strony wywołaną większem zapotrzebowaniem dewiz ze strony bielskiego i łódzkiego przemysłu, z drugiej zaś usunięciem anomalji, polegającej na tem, że przez okres ostatnich kilkunastu dni do czwartku dolar w Krakowie notował poniżej oficjalnego kursu warszawskiego i poniżej kursu, żądanego przez P. K. K. P. Zasadniczo tendencji zwyżkowej na waluty nie ma, czego dowodem okoliczność, że gdy we czwartek dolar w obrotach prywatnych osiągnął kurs około 9,600.000, to znaczy o blisko 200.000 wyższy od giełdowego, już nazajutrz kurs ten uległ obniżce i zbliżył się całkiem do poziomu giełdy oficjalnej. Na poziomie dolara normowały się kursa innych walut i dewiz, jedynie Paryż osłabił się silnie.

Rynek efektów ujawnił w ciągu minionego tygodnia na ogół większe ożywienie. Zwłaszcza w pierwszej połowie tygodnia tendencja była mocniejsza i kursa efektów zwyżkowały. Poprawa kursów z początkiem tygodnia objęła w ślad za Warszawą przedewszystkiem akcje bankowe z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych i Bankiem Przemysłowym na czele. W drugiej połowie tygodnia ruch w akcjach nieco osłabł, co oczywiście pociągnęło za sobą i osłabienie tendencji i lekką zniżkę. Zwłaszcza akcje bankowe, zwyżkujące silnie w pierwszych dniach tygodnia, obniżyły znacznie swój kurs, natomiast zainteresowanie pod koniec tygodnia skupiło się na akcjach przemysłowych i arbitrażowych, z których zwłaszcza Zieleniewski i Górka były silnie poszukiwane. Całotygodniowy bilans wypadł na ogół korzystnie tylko dla kierujących efektów metalurgicznych, górniczych, cukrowych, bankowych i naftowych, przy których poprawa kursów waha się pomiędzy 10 a 20 prc. W piątek z powodu znacznych realizacji kursa efektów uległy dość poważnej zniżce.

O ile nie zajdą niespodzianki, w przyszł. tygodniu prawdopodobną jest dalsza zwyżka akcji. Mimo bowiem trwającej ciasnoty gotówkowej, zainteresowanie się akcjami ze względu na bliski termin ich przewalutowania rośnie z dnia na dzień. Wolne kapitały, które dawniej oddawano na procent dzienny, wynoszący w stosunku miesięcznym około 40 prc., a obecnie zaledwie 8 prc., szukają obecnie lokaty w akcjach.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8 marca. (Cyfry w tysiącach):

Bank Dysk. 36.500.
Bnak Handlowy 36.000—35.750.
Bank dla Handlu i Przem. 6.500—6.400—6.550.
Bank Polski Handlowy 9.250.
Bank Polski przem. 2.300—2.200—2.350.
Bank Zachodni 12.750—12.500.
Bank Ziems. Kredyt. 850—825—875.
Bank Zw. Sp. Zar. 23.000—24.500.
Kijewski i Scholtze 2.300.
Chodorów 26.500—24.000.
Chodorów 26.500—24.000.
Czersk 2.800—3.000—2.900.
Suchedniów 8.000.
Starachowice 17.250—17.800.
Ursus 5.500—5.900.
Pocisk 6.600—6.550—6.600.
Parowozy 2.200—2.100.
L. Zieleniewski 51.000—52.000—51.750.
Zawiercie 255.000—260.000—267.000.
Żyrardów 1,640.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 1.000—950—975.
Polbal 600.
Spiess i Syn 4.450—4.850—4.750.
Ćmielów 4.250—4.000—4.300.
Elektryczność 9.300—8.900—9.100.
Cukrownia Michałów 3100—3250—3125.
War. T. Kop. Węgla I 28000, II 28500, III 30000, IV 30500.
H. Cgielski 3050—2850—2950, dr. 33.000
Lilpop, Rau i Ska 3400—3750—3500.
Modrzejewskie zakł. 58000 I. — dr. 61.500.
Norblin, Br. Buch i W. 3300 I, 3500 III, dr. 3650.
Orthwein i Karasiński 50500—53000—50500.
Rohn, Zieliński i Ska 2700.
Haberbusch i Schiele 31000—30250.
Spirytus 12500 II, 13000 III, 13250 dr.
Polska Nafta 2400—2450.
Bracia Nobel 7900—7700.
Siła i Światło 3200.
Eks. Soli Potasowych 32000—31500—31250—31750
Kabel 4000—4150—4100.
Przemysł Naftowy 5400—5000.
Marynin 6500.

Tendencja niejednolita.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 8 marca (cyfry w tysiącach).

N. York 9.350-9.300, Lon. 40.175-40.250-39800 Paryż 350—346, Wiedeń —.— Praga 270·6—260·4 Włochy 399.395, Belgja 306—300, Szwajcarja 1,615—1.605, Holandja 3485—3480, Frank francuski 346—345, Frank złoty 1798, bony złote 1350—1400. miljonówka 815, pożyczka złota 15000, pożyczka dolarowa 5575.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 8 marca, otwarcie giełdy. Now-Jork 5.78 7/8. Lon. 24.80 1/4. Paryż 21.77 1/2. Wiedeń 0·81.40. Praga 16·75. Włochy 24.62 1/2. Belgja 19·25. Budapeszt 83 1/2. Helsingfors —.—. Sofja 413. Holan. 215.10. Christjanja 78 1/4. Kopenhaga 91. Stokholm 151. Hiszpanja 70·12. Bukareszt —. Berlin 129 1/2. Belgrad —.—. Konstantynopol —. Medjolan —.—. Bruksela —.—.

Dzisiejsza giełda lwowska

Lwów, 8 marca.

Dolar 9550.
Zieleniewski I—IV em. 51500—51000.
Cegielski 2850.
Górka 73000.
Siersza 1400.
Polska Nafta 2550.
Oikos 18750.
Pezet 850—900.
Ćmielów 3900.
Fabryka Cukru w Chodorowie 24500—24600.
S. W. Niemojewski 2675.
Bank Przemysłowy 2400—3085.
Bank Hipoteczny 2900—2800.
Bank Małopolski 2800.
Tespy 29500—29500.
Browary lwowskie 32000.
Chybi 54000.
Gafota 1350.
Karpalit 4050.
Tow. Budowlane 375.
Rakszawa 15750.

Ostatnie telegramy

z 8 marca 1924

Generał Czikiel poda się do dymisji

Warszawa, (tel. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego **Stanisława Hallera**, odbył się sąd generalski nad generałem **Czikiem**. Sąd ten jest echem listopadowych wypadków krakowskich. W sferach wojskowych — jak się dowiadujemy — panuje opinja, że w konsekwencji tego sądu **generał Czikiel poda się do dymisji**.

Dymisja majora Pieczonki

Warszawa, (Tel. wł.) Major szt. gen. **Pieczonka**, który się swojego czasu osławił rozkazem, polecającym inwigilację Marszałka Józefa Piłsudskiego, został usunięty ze stanowiska szefa II-go oddziału Sztabu Generalnego. Na miejsce p. Pieczonki mianowany został kp. Szt. gen. **Bociański**.

Zmiany w Ministerstwie Spraw zagranicznych

Warszawa, (tel. wł.). Naczelnik wydziału prasy i propagandy w Min. Spraw zagranicznych p. **Natanson** ustępuje ze swojego stanowiska. Następcą jego będzie p. **Bator**, dyrektor Banku Emigracyjnego w Gdańsku.

Rząd nie czynił zamówień w stoczni gdańskiej

Warszawa, (tel. wł.) Korespondent Wasz dowiaduje się z zupełnie autoratywnego źródła że pogłoski, podane przez prasę o rzekomem powierzeniu zagranicznym fabrykom a w szczególności gdańskiej stoczni dostaw wagonów i lokomotyw dla kolei państwowej **nie odpowiadają prawdzie**. Rząd żadnych zamówień dla kolejnictwa polskiego nie czyni zagranicą a **całe zapotrzebowanie będzie pokryte w kraju**.

Sprawa wierzytelności i długów przedwojennych

Warszawa, (tel. wł.). Dzisiaj o godzinie 10 rano w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem prof. **Zolla** rozpoczęło się posiedzenie komisji ankietowej w sprawie wierzytelności i długów przedwojennych. W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele wierzycieli i dłużników.

Po nominacji posła Chłapowskiego

Warszawa. (AW). Poseł Chłapowski udaje się na dwa tygodnie w Poznańskie, celem zlikwidowania swych spraw osobistych, poczem dopiero zamierza wyjechać do Paryża. **Po otrzymaniu nominacji urzędowej pan poseł Chłapowski złoży mandat sejmowy.**

Interpelacja posłów polskich w Sejmie litewskim

Kowno. (AW). Posłowie polscy w sejmie kowieńskim złożyli interpelację w sprawie **pogromów ludności polskiej w kościołach**. W interpelacji wskazują na planowość napadów i bezczynność władz.

Królewskie Angielskie Pocztowe

ROYAL MAIL LINE
R. M. S. P.

Towarzystwo Żeglugi Morskiej

Bezpośrednia Komunikacja Do **New-Yorku — Argentyny — Kanady — Brazylji — Kuby**

Centrala na Polskę: WARSZAWA, ulica Elektoralna L. 35. 325

Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 1.

Filje w Polsce: Lwów, Grodecka 93. Stanisławów, 3 Maja 5. Tarnopol, Tarnowskiego 19. Kowel, Nowokolejowa 3. Wilno, Adama Mickiewicza 4. Białystok, Kilińskiego 21. Grodno, Pl. Batorego 3. Brześć n/B. Jagiellońska 34 A.

Ważne dla Tapicerów!

Skóry meblowe — Trawę morską

Sprężyny — poleca najtaniej

M. Bardach, Kraków,

L. 16 ulica Florjańska L. 16



Chore nerwy

są przyczyną wszelkiego rodzaju cierpień, nerwowych, bólu głowy, obciążania żołądka, drażliwości, osłabienia, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia. 322

Zdrowe nerwy

są źródłem poczucia siły życiowej, radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energji. Wyczerpane nerwy stają się znowu zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, która stanowi nieodzowny składnik mózgu, mlecza i nerwów. Substancję tą zawierają moje tabletki, które nie są żadnym tajemniczym środkiem i są zalecane przez tysiące lekarzy, dla pokrzepienia systemu nerwowego. Są one przygotowane według ściśle naukowych przepisów, działają szybko i wyoornie. Wysyłam za pośrednictwem moich punktów sprzedażnych, które mam we wszystkich krajach europejskich, w przeciągu miesiąca. **20.000 pudełek darmo** wraz z broszurką fachową Dr. Lichta o właściwem pielęgnowaniu nerwów. Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy **Ernst Pasternak Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13 Oddział 114.**

Kupię większą ilość akcji **„Ryngraf"**. Oferty uprasza się nadsyłać pod „Okaziciel noty stotysięcznej G. 2971817" do biura „Prasa" Kraków, Karmelicka 16. 324

Żądać wszędzie Kurjera Wieczornego

Wózki **dziecięce** odnawia precyzyjnie, gumy obciąga na poczekaniu. Kupuje stare wózki. **Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7** 318

ABAŻURY do lamp elektr., gaz. i naft., gotowe i na zamówienie artystycznie wykonane

Lampy elektryczne biurowe — wiszące, salonowe — najtaniej.

Wytwórnia: **Inż. A. JASTRZĘBSKIEGO**

Sławkowska 30 I. p. TELEFON Nr. 2048.

I-sza Krakowska Fabryka Kapeluszy

SAMUEL WIENER

STRADOM 5

Skład wszelkich towarów modnych

poleca swój bogaty wybór kapeluszy w najświeższych fasonach, tudzież aksamitów, jedwabiów, wstążek oraz wszelkich innych artykułów w zakres modniarstwa wchodzących po cenach znacznie zniżonych.

Dla urzędniczek ceny kapeluszy o 50% zniżone! 331

Korzystajcie póki zapas starczy!

Materjały elektrotechniczne

dostarcza 179

Biuro elektrotechniczne

HEFFNER i BERGER

Kraków, ul. Szewska 18.

Telefon 4153.

Wyłączne zastępstwo na Polskę

Fabryki wyłączników dźwigniowych „HANSA" Hamburg.

Pierwszorzędny ZAKŁAD KRAWIECKI

CYWILNY I WOJSKOWY

ANTONIEGO MALARZA

zawiadamia, że z 15 lutego 1924, po zlikwidowaniu Spółki, został przeniesiony na ulicę **Grodzką L. 59, II. piętro,** gdzie nadal wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące z materjałów własnych jakoteż powierzonych, za gotówką, jakoteż **NA RATY.**

Dla P. T. urzędników, oficerów i podoficerów zawodowych specjalne ulgi. 321

Syndykat Koszykarski S. A.

zawiadamia P. T. Subskrybentów, że termin subskrypcji

akcji V-tej Emisji

mija

18. marca 1924.

W tym również terminie winne być uskutecznione dopłaty. 326

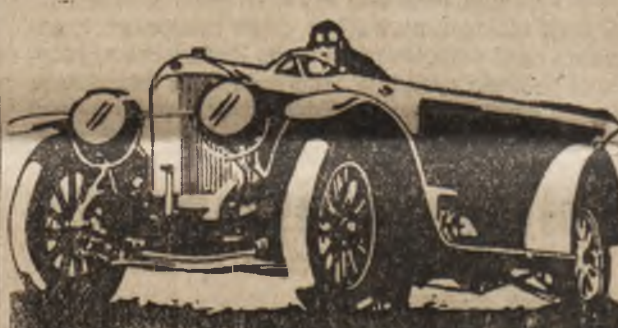
SALON MÓD DAMSKICH i MĘSKICH

M. GISSER

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 36.

DRZWI NA PRAWO

Stale na składzie wielki wybór materjałów



BENZ

Nieprześcigniona W JAKOŚCI I WYKONANIU

BENZ & Cie

generalna reprezentacja

Kraków, Podwale 5

USUWA RADYKALNIE 328

PRZEPUKLINĘ najzastarzalszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci po osobistem zjawieniu się pod dozorem wybitnego lekarza specjalisty bandażami nowego opatentowanego wynalazku swego i prof. Dra Raskal'a **M. TILLEMAN**

Specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

KRAKÓW, ul. Szlak 39 (dawniej Zwierzyniecka 4).

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).